

# NASZA PRACA

NOTRE TRAVAIL  
MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH



PRACA DZIELNYCH ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH  
DOPROWADZI DO TEGO, ŻE PRZED ZIMĄ WIELE  
RODZIN ZDOBEDZIE NARESZCIE DACH NAD GŁOWĄ

## Listopad

**NAZWY MIESIĘCY** w języku polskim powiązane są zawsze z jakimiś przejawami natury, które charakteryzują okres czasu, przypadający na ten miesiąc.

Listopad, to jest miesiąc w którym widzimy już wyraźnie zbliżanie się zimy. Natura przygotowuje się jakby do zimowego snu. Opadanie liści z drzew jest najbardziej charakterystycznym przejawem tego zamierania soków żywotnych, które dopiero na przyszłą wiosnę zaczynają ponownie żywo krążyć we wszystkich roślinach, które jak każdej wiosny pokryją się znowu zielenią i kwieciami.

**WIELKI POETA** polski, Stanisław Wyspiański, w swoim dramacie pod tytułem „Noc Listopadowa”, daje poetycki obraz powstania listopadowego. Oręż polski okrył się znowu stawą w walce ze wschodnim tyranem. Cały świat patrzył z podziwem na tę zmagania. Ale nikt nie ruszył z pomocą polskim powstańcom. Powstanie padło.

I właśnie, nawiązując do listopadowych początków tego powstania, Wyspiański mówi: „Musi umrzeć, co ma żyć”. Padli listopadowi bohaterowie, poprzedzeni tylu innymi ofiarami w tej nierównej walce. Ale krew ich nie poszła na marne. Ofiarą krew powstańców użyżniła glebę, z której rodziły się całe pokolenia, gotowe do takiej samej ofiary w imię najwyższych ideałów.

**WSPOMNIENIE** ofiar, złożonych na ołtarzu Ojczyzny, niech nam w tym okresie przywiedzie na pamięć tych, którzy w szeregach syndykalnych wytrwale walczyli w każdym dniu o wielki ideał sprawiedliwości społecznej.

Mam tu na myśl przede wszystkim ludzi nam bliskich, syndykalistów, których ofiara codziennego znojnego trudu dała wyniki nie tylko za ich życia, ale i długo po ich śmierci.

Owoce te są dwojakie. Przede wszystkim dlatego że każda akcja syndykalna daje wyniki dopiero po dłuższym okresie a ponadto dlatego, że przykład tych, co odeszli, pobudza innych do poświęceń, do pracy, do akcji na niwie syndykalnej.

4'p 0446

Henryk GRABOWSKI

## J E S I E Ń

Złociste liście czarującej pory  
Ileż melodii w melancholii wiewu  
Tony tęsknoty jako smutne wzory  
Kofyszą myśli żałosnego siewu.

Ostatni promień purpurowej zorzy  
Rzuca skrę ognia na wasze kolory  
I barwa tęczy blask kryształu mnoży  
Poprzez szum marzeń fantastycznej zromy.

Dziwne te myśli, tajemne marzenia  
I czar piękności w jesiennym powoście  
Rozbudza w sercu nieznanne pragnienia  
I dusza z liśćmi w szczęściu się trzepoce.

Szumu tęsknoty nie opieją drzewa  
Ostatnie liście lecą jak tży żalu  
I cóż szkieletom pozostanie z dzieła  
Lekkiego wiewu czy wichrowego szafu.

Barwy piękności zastygną z mrozami  
Nocą ciemności okryją się stropy  
Znikną gdzieś zorze za mgłą czy chmurami  
I długa zima zagłuszy snem doby.

Złota jesieni! Przed snem umartwienia  
Rozsiewasz iskry minionego lata  
A twe wspomnienia myślą zmartwychwsta-  
[nia  
Nim miną śniegi i czarnych chmur stada.

Pora radości! Złotem i purpurą  
Ozdabiasz niebo i gasnące zorze  
A uśmiech słońca igra z białą chmurą  
By srebrny promień przeniknął przestworze.

Jesienio! Czarem przenikasz mą duszę  
Przenosisz myśli w krainę legendy,  
Widzę w marzeniu, gdy oko przymrużę,  
Twą jasną szatę i potok słów zbędny.

W niezmiernym czasie wracasz co rok nowa  
Smutna i śpiewna i często pogodna  
A czasem słońca, mglista i niezdrowa,  
Lecz zawsze w zmiennych barwach niez-  
[wodna.

Strać złote liście, łagodne powiewy,  
Rozbudź huragan i wichry złowrogie  
Choć wzniecasz burze, niszczycielskie  
[gniewy,  
Zachowaj ciszę — twe zorze mi drogie.

O nieuchwytna! Jak myśl tajemnicza  
Znikasz gdzieś nagle w groźnej zawierusze  
Czekam na powrót twych dni i czas liczę  
A ty wśród mrozów znosisz gdzieś katusze.

Powrót o poro przebłąsków i nocy  
W promieniu światła przynosisz tęsknotę  
Lecz żadna słońca wichrami przemocy  
Nie zaćmi blasków co więżą pogodę.

Pozostań zorzą każdego dnia roku  
W polocie szczęścia i w burzy zwątpienia  
Nie wątpię w gwiazdę niebieskiego progę  
Gdy widzę tęczę twojego olśnienia.

# Produkcja przemysłowa Wspólnoty Europejskiej

Wspólnota Europejska wydaje co kwartał raport, który zawiera najważniejsze informacje o sytuacji gospodarczej całej Wspólnoty.

W raporcie ostatnim mamy wiadomości o tym, jak specjalnie powołana do tego Komisja ocenia tę sytuację.

Komisja ta dysponuje informacjami, dostarczonymi przez wszystkie Państwa Wspólnoty. Dlatego jest to cenny dokument, który pozwala się zorientować w wysokości produkcji przemysłowej, w zapotrzebowaniu na te produkty i w ogólnej koniunkturze gospodarczej.

## INFORMACJE OGÓLNE

Raport podaje dane na 1 lipca 1960 roku.

Przedewszystkiem stwierdza on, że w ciągu pierwszego półroczu koniunktura gospodarcza rozwijała się w całej Wspólnocie pomyślnie, aczkolwiek nie jednakowo we wszystkich sześciu krajach tej Wspólnoty.

W tym okresie wzrosła naogół konsumpcja wewnątrz Wspólnoty. Ten wzrost nastąpił na skutek dwóch przyczyn.

Pierwszą przyczyną było utrzymanie się na wysokim poziomie inwestycji stałych.

Drugą przyczynę stanowi wzrost siły nabywczej osób prywatnych na skutek podwyżki zarobków.

Natomiast niekorzystnym przejawem w tym okresie jest dalsze zmniejszenie się sprzedaży towarów Wspólnoty do krajów, które do tej Wspólnoty nie należą.

W szczególności zamówienia ze strony Stanów Zjednoczonych uległy dużej obniżce.

## BRAK RĄK ROBOCZYCH

Produkcja przemysłowa nadal notuje znaczne zwiększenie. Jednak już w pierwszym kwartale wzrost produkcji w porównaniu z tempem poprzednim był przyhamowany. Utrzymał się jednak na dość wysokim poziomie. Tak np. w drugim kwartale roku bieżącego produkcja ta była o 13 proc. wyższa, aniżeli w roku 1959.

Zmniejszenie tempa produkcji było najsilniej odczuwane w Holandii i w

Niemczech Zachodnich. Szczególniej wystąpił ten objaw w hutnictwie i w produkcji maszyn.

Nastąpiło to z dwóch przyczyn.

Pierwszą przyczyną była czysto techniczna. Prosto fabryki pracowały już od pewnego czasu pełną parą. W tych warunkach bez nowych urządzeń i inwestycji produkcję można podnieść tylko minimalnie.

Ponadto — i to jest bardzo charakterystyczne — w tych dwóch krajach odczuwa się brak dostatecznej ilości rąk roboczych.

Znany jest natomiast fakt, że we Włoszech jest duże bezrobocie. Stąd dążenia do tego, aby ułatwić przeniesienie się pracowników z jednego kraju do drugiego.

## CENY

W początkach roku poziom cen nie wykazywał większych zmian. Nie można tego samego powiedzieć o okresie letnim, w którym zanotowano w poszczególnych krajach wzrost cen na dobra codziennego użytku.

Początkowo przypisywano tę zwyżkę przyczynom sezonowym. Jednak wkrótce okazało się, że we wszystkich krajach Wspólnoty ceny mają wyraźną tendencję zwyżkową.

## PRZEWIDYWANIA

W roku 1958 produkcja przemysłowa całej Wspólnoty wzrosła o 3 procent. W roku 1959 podwyższyła się ona o 7,5 procent.

Przewiduje się, że zwrost produkcji przemysłowej w roku bieżącym osiągnie 11 procent.

Co do koniunktury na rok przyszły, to można liczyć na dalszy wzrost produkcji, ale nie tak wysoki, jak w roku bieżącym, pomimo bowiem dalszego wzrostu zapotrzebowania na rynek wewnętrzny Wspólnoty, trzeba się liczyć z poważną obniżką zamówień ze strony krajów, które nie należą do Wspólnoty.

W Niemczech Zachodnich można się liczyć z inflacją monetarną a to na skutek braku równowagi bilansu płatniczego w stosunkach handlowych z zagranicą.

# POLSKI LISTOPAD

Listopad to dla Polaków nie tylko miesiąc, kiedy modlitwą i myślą zwracamy się w stronę naszych drogich Zmarłych — ale to także miesiąc wielkich wspomnień historycznych. Myślimy tu nie tylko o powstaniu listopadowym z 1830 roku, ale przede wszystkim o listopadzie 1918 roku, kiedy to Polska odzyskała naprawdę niepodległość polityczną i kulturalną po długim okresie niewoli.

Jeśli przyjmiemy, że Polska straciła właściwie swą niepodległość polityczną z chwilą śmierci króla Jana III Sobieskiego pod koniec 17 wieku, że później w czasach królów saskich była właściwie pod protektoratem rosyjskim, który na chwilę tylko przerwały okresy konstytucji 3 Maja i powstanie Kościuszki — to lepiej zrozumiemy, jak nadzwyczajnym okresem w ciągu ostatnich 250 lat, stał się okres istnienia niepodległej Polski w latach 1918-1939.

Wyrosto już w Polsce obecnie całe pokolenie po drugiej wojnie światowej, które nie wie, co to jest prawdziwa wolność polityczna, wolność religijna, wolność słowa, prasy i zgromadzeń, które nie zna prawdziwej inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym i zmuszone jest do życia w ramach systemu społeczno-gospodarczego, narzuconego Polsce przez Sowietów. Dla tej właśnie młodzieży trzeba przypomnieć przynajmniej w ogólnych zarysach, czym był listopad 1918 roku dla Rzeczypospolitej.

Zawalenie się potęgi trzech mocarstw rozbiorczych w wyniku pierwszej wojny światowej dało narodowi polskiemu tę szansę, na jaką czekał od dziesiątków lat. Trzy państwa, które Polskę podstępnie i gwałtem najechały pod koniec XVIII wieku t. zn. Rosja, Prusy i Austria (każde z innych przyczyn) znalazły się w przejściowym okresie upadku. Rosja była osłabiona rewolucją bolszewicką z listopada 1917 roku, Austro-Węgry prawie rozpadły się jako państwo, a Niemcy cesarskie Wilhelma II-go przegrały wojnę z koalicją państw zachodnich t. zn. z Francją, Wielką Brytanią, Włochami i Stanami Zjednoczonymi.

Fakt jednak chwilowego upadku mocarstw zaborczych jeszcze nie decydował o wszystkim; trzeba było wielkiego wysiłku ze strony wszystkich Polaków bez względu na ich przekonania polityczne, aby wyzyskać dobrą koniunkturę polityczną i natychmiast zorganizować państwo polskie na możliwie jak największym obszarze historycznej Polski. W tym punkcie byli zgodni wszyscy wybitni Polacy z Romanem Dmowskim, Józefem Hallerem, I-

gnacym Paderewskim, Józefem Piłsudskim i Wincentym Witosem na czele. Działania ich, chociaż różne pod względem metod i wyływające z różnych pobudek, spotkały się ze sobą na wspólnym terenie patriotyzmu polskiego i to właśnie pozwoliło Polsce tak szybko stosunkowo stać się państwem naprawdę niepodległym, obronić tę niepodległość w roku 1920 przed najazdem sowieckim od wschodu, a później budować państwo przez wzmocnienie jego siły gospodarczej i kulturalnej.

Dwudziestolecie Polski niepodległej było więc pod wielu względami okresem, jak dotąd, dla Polaków najszcześniejszym w XX-tym stuleciu. Pomimo wielu trudności i przeszkód wynikających z położenia międzynarodowego, pomimo ciągłego zagrożenia i przez Niemcy i przez Rosję i pomimo względnego ubóstwa kraju nasze go nieco zacofanego społeczeństwa — Polska jako państwo szła szybko w górę i to właśnie skłoniło dwu naszych zaciętych wrogów — tyranów Hitlera i Stalina do uderzenia na nas stosunkowo wcześniej i razem. Upadek Państwa polskiego w roku 1939 spowodował w tej części Europy zachwianie się równowagi politycznej i równowagi tej Europa dotąd nie odzyskała, ponieważ odbudowane z ruin wojennych w roku 1945 państwo polskie nie jest całkowicie niepodległe ani pod względem politycznym ani pod względem gospodarczym.

Wracając do wspomnień o listopadzie 1918 roku, trzeba zawsze pamiętać, że położenie polityczne w piętnaście lat po

drugiej wojnie światowej nie jest takie samo, jak w epoce ówczesnej. Inne są dzisiaj nasze zadania i inne niebezpieczeństwa. Świat pod względem wojskowym i kulturalnym bardzo się skurczył, sprawa polska stała się tylko jedną z różnych kwestii w pojedynku międzynarodowym amerykańsko-sowieckim, rodzi się w naszych oczach zjednoczona Europa, do której niestety Polska pod rządami komunistów nie może chwilowo należeć, wielkie wynalazki zmieniły znacznie sposób życia całej ludzkości. Trzeba dzisiaj do niepodległości dążyć innymi metodami; wszędzie tam, gdzie na świecie mieszkają Polacy, trzeba starać się przede wszystkim o to, aby nawet bez wojny uzyskać dla narodu polskiego przyznania mu prawa do swobodnego stanowienia o swym losie i swym ustroju.

Jedno tylko się nie zmieniło: musi pozostać w duszach polskich ten sam patriotyzm, którym byli ożywieni Polacy w listopadzie 1918 roku. Iluż wśród nich w tych szczęśliwych chwilach miało tę radosną niespodziankę, że doczekali się Polski niepodległej, chociaż na to w swym życiu już nie liczili. Historia fak w ostatnich czasach przyśpieszyła kroku, że nikt z nas nie może powiedzieć napewno, jak będzie świat wyglądał za lat 5 lub 10; to, co dziś wydaje się prawie niemożliwe, jutro może stać się bardzo łatwo rzeczywistością. Naród o takiej przeszłości historycznej jak Polacy, ma prawo wymagać od całego świata uznania jego prawa do całkowitej wolności i niepodległości państwowej. Polski listopad to jest właśnie ten okres, w czasie którego trzeba sobie uświadomić, jak wielkie zadania czekają każdego Polaka w walce o wolność.

W. N.

Przeszło 1.000 egzemplarzy sprzedano w przedpłacie!

GAETAN PICON

## Panorama Myśli Współczesnej

Cała Biblioteka w jednym tomie! — Najnowsze zdobycze myśli ludzkiej w zakresie filozofii, psychologii, religii, socjologii, problemów i form sztuk, nauk matematycznych, fizycznych i biologii. — Wybór autentycznych tekstów z dzieł najwybitniejszych uczonych i myślicieli.

Nie czekaj aż książka będzie wyczerpana! — Nakład ograniczony!

700 stron dużego formatu. — Cena NF 30,— (dol. 6; sh. 43/-).

Do nabycia we wszystkich polskich księgarniach lub u wydawcy:

„LIBELLA”

Metro: Sully Morland. Tel.: DAN. 51-09.

12, rue St. Louis en l'Île — PARIS (IV)

CCP.: Paris 5651-50.

# KRONIKA FRANCJI

## Pierwszy wyłom w kierunku zmniejszenia czasu pracy w górnictwie

### DROGA DO 40 GODZIN JEST OTWARTA

Nareszcie, po kilku miesięcznych dyskusjach, Federacja Górnicza CFTC i CGT podpisały w dniu 1 października, umowę z Zarządem Kopalń Francuskich, zdążającą do stopniowego powrotu do 40 godzinnego tygodnia pracy w górnictwie.

Umowa wprowadza jeden dzień dodatkowego spoczynku co dwa tygodnie w górnictwie francuskim bez straty zarobku. Nowy system obowiązuje od 17 października 1960.

### ZASADA DODATKOWEGO SPOCZYNKU

Art. pierwszy umowy przewiduje zasadę jednego dnia wolnego od pracy co dwa tygodnie, dla wszystkich pracowników korzystających ze Statutu górnika. Dniem wolnym będzie poniedziałek, czyli że górnik będzie miał co dwa tygodnie, dwa kolejne dni spoczynku. Wyjątek stanowią dni świąteczne przypadające w ciągu tygodnia.

### CZAS PRACY

Regulaminowy czas pracy pozostaje bez zmian, czyli 7 godzin 15 minut na dole i 8 godzin na powierzchni lecz praktycznie czas pracy zostaje przedłużony o 15 minut dziennie.

### ZAROBKI

Art. trzeci przewiduje że zarobkiienne będą obliczane na podstawie 8 godzin i 15 minut zamiast za 8 godzin. Stawki akordowe pozostają bez zmian, lecz wobec tego że górnik będzie pracował 15 m. dłużej, jego zarobek powinien ulec podwyżce.

### ŚWIADCZENIA ZA DNI SPOCZYNKU

Art. piąty wyznacza ilość dni wolnych od pracy, czyli 26, niezależnie od niedzieli urlopow płatnych, oraz sposób ich wynagradzania. Cztery dni świąteczne przypadające w tygodniu nie będą wynagradzane tak jak poprzednio.

Pozostaje 22 dni do zapłacenia. System zapłaty za te dni jest następujący:

a) 1 Maja i święto Barburki ustanowione prawem będą wypłacane na po-

przednich warunkach, — czyli pełne dniówki,

b) 9 dni wolnych od pracy, które stanowią kompensatę za przedłużenie czasu pracy o 15 m. dziennie,

c) 11 dni wolnych od pracy i płatnych (pięć poprzednio i 6 nowych).

Wobec tego że 9 dni wolnych od pracy stanowią kompensatę za dodatkowe kwadransy pracy, w zasadzie nie są one płatne. Na 20 dni pozostałych, 11 jest więc płatnych. Postanowiono jednak rozłożyć świadczenia tych 11 dni na 20 dni wolnych od pracy, ażeby nie było zbyt wielkiej różnicy przy poszczególnych wypłatach.

Za każdy z tych 20 dni, górnik otrzyma więc świadczenia w wysokości 11/20-tych, czyli 55 proc. dziennego zarobku. Do tego należy doliczyć zarobki za dodatkowe kwadransy, tak że każda wypłata będzie mniej więcej pełna, pomimo dni spoczynku.

### NIEOBECNOŚĆ PRZY PRACY

W poprzedniej reglamentacji, ażeby dzień świąteczny był płatny, górnik musiał obowiązkowo pracować dwa dni otaczające dzień świąteczny. Naprzykład, w roku b. poniedziałek wielkanocny był dniem świątecznym *płatnym*, pod warunkiem że górnik był obecny przy pracy w Wielką Sobotę i we wtorek.

W nowym systemie warunek ten jest poważnie ulepszony i za każdą nieobecność potrąca się tylko nieznaczną część dniówki.

W każdym razie, częściowe skrócenie czasu pracy oraz nowe rozłożenie godzin zajęć zapewnia górnikowi dotychczasowy zarobek roczny, pomimo że będzie miał dodatkowy dzień spoczynku co dwa tygodnie,

Umowa ta jest poważnym krokiem naprzód na drodze do powrotu do 40 godzinnego tygodnia pracy.

## PRZEMYSŁ SAMOCHODOWY

Tegoroczny Salon Samochodowy odbył się pod znakiem niepokoju o przyszłość francuskiego przemysłu samochodowego.

Przyzwycailiśmy się już trochę do tego, że małe samochody francuskie, dające dużą oszczędność na paliwie, rozchodziły się po całym świecie.

Przyzwycailiśmy się trochę do tego, że nasi urzędowni i prywatni entuzjaści wystawiali zalety tych samochodów i przytaczali bardzo przekonujący argument, że nawet rynek amerykański coraz więcej robi zamówień we Francji.

Tymczasem w ostatnich miesiącach tempo tych zamówień obniżyło się znacznie.

Dlaczego?

Czy Amerykanie znowu odwrócili się od małych, oszczędnych samochodów i kupują tylko wielkie amerykańskie wozy?

Nie. Ale przedsiębiorcy amerykańscy, widząc wzmożony popyt na samochody mniejsze, musieli w swoim własnym interesie pomyśleć o tym, aby wypuścić w Ameryce swoje własne mniejsze samochody.

W tej chwili na rynku amerykańskim ukazało się już dziesięć modeli małych samochodów. Samochody te wypierają więc oszczędne wozy europejskie a więc i te, które przychodziły z Francji.

Dlatego też, począwszy od czerwca, nastąpiła zniżka eksportu o 10 procent, to jest o 5.000 samochodów miesięcznie.

Pomimo zwiększonego popytu na rynku wewnętrznym, przemysł samochodowy, chcąc przystosować się do zmniejszonego ogólnego zapotrzebowania, musiał zmniejszyć produkcję.

Tym się tłumaczy fakt, który wielu zaskoczył, zmniejszenia przez zakłady Renault ilości godzin pracy dla połowy personelu w lecie, oraz zapowiedź zwolnienia 3.000 robotników w październiku i listopadzie.

Niewątpliwie, najbliższy wysiłek działu handlowego przemysłu samochodowego będzie szedł w tym kierunku, aby rozszerzyć klientelę na rynku wewnętrznym francuskim jak również w ramach Wspólnoty Europejskiej.

### KILKA CYFR

Bezpośrednio w przemyśle samochodowym lub pośrednio dla przemysłu samochodowego pracuje we Francji obecnie około 1.150.000 osób. W ten sposób można powiedzieć, że przemysł ten pozwala na zdobycie środków utrzymania dla około czterech milionów osób.

\*\*\*

Personel zakładów samochodowych składa się:

- z 42 % robotników wyspecjalizow.
- 30 % robotników wykwalifikow.
- 12 % personelu technicznego
- 10 % personelu urzędniczego
- 6 % robotników zwykłych.

# STYPENDIA NA NAUKĘ

Niedawno zaczął się rok szkolny. Ale już teraz trzeba myśleć o następnym roku szkolnym, który zacznie się we wrześniu 1962 roku. Jeżeli już nie o wszystkich sprawach, które w tym czasie będą mieli rodzice do rozwiązania, to przynajmniej o jednej bardzo ważnej sprawie, a mianowicie o stypendiach na naukę dziecka.

## DLA KOGO?

Stypendia na naukę, które po francusku nazywa się „bourses” można otrzymać dla dzieci, posiadających obywatelstwo francuskie, jeżeli te dzieci mają pobierać naukę w szkołach technicznych lub w szkołach średnich, zwanych po francusku „secondaires”.

Mniej więcej jedna czwarta dzieci, pobierających te nauki, otrzymuje takie stypendia.

Pierwszeństwo mają dzieci, które uczą się dobrze i których rodzice mają tylko skromne środki materialne.

Jeżeli stypendium zostanie już raz przyznane, to wówczas nie trzeba na nowy rok ponawiać starań. Stypendium jest przyznane z góry na cały okres tych studiów. Jedynym warunkiem dalszej wypłaty stypendium jest to, aby stypendysta przechodził z klasy do klasy.

## KIEDY I JAK ROBIĆ PODANIA?

Podania o przyznanie stypendium trzeba składać w okresie od 1 grudnia 1960 roku do 10 stycznia 1961 roku. Jeżeli stypendium zostanie przyznane, to wówczas będzie ono udzielane od nowego roku szkolnego 1961.

Podanie należy składać na ręce kierownika tej szkoły, do której w danym roku szkolnym dziecko uczęszcza. Kierownik szkoły przekaże podanie do Inspektora Akademii.

Każda Inspekcja Akademii sama decyduje o tym, jakie informacje i dokumenty należy dołączyć do podania o stypendium. Dlatego przed złożeniem podania należy się zwrócić do kierownika szkoły, z prośbą o dokładne informacje.

Jako przykład podajemy formalności, jakie należy wypełnić w okręgu Paryskiej Inspekcji Akademii.

Otóż na specjalnym formularzu podaje się przede wszystkim cały szereg informacji ogólnych. Do tego dołącza się dokument, stanu cywilnego dziecka i dokument, stwierdzający jego przynależność francuską. Ponadto należy załączyć:

- zaświadczenie pracodawcy, stwierdzające wysokość zarobków rodziców;
- wyciąg z rejestru podatków bezpośrednich (un extrait de role des contributions directes)
- zaświadczenie z Caisse d'Allocations Familiales o wysokości świadczeń rodzinnych;
- dwie koperty ze znaczkami pocztowymi.

## JAKIE SĄ STYPENDIA?

Jeżeli dziecko jest w internacie, to

wówczas stypendium polega na całkowitym lub częściowym pokryciu kosztów tego internatu.

W wypadku, gdy dziecko korzysta tylko z południowego posiłku w szkole, to wówczas stypendium będzie polegało na tym, że dziecko będzie zwolnione w całości lub w części z kosztów tych posiłków.

Wreszcie, jeżeli dziecko nie korzysta ani z internatu ani z posiłków obiadowych, to wówczas może być przyznane rodzicom stypendium na utrzymanie, t. zw. bourse d'entretien, a to celem dopomożenia rodzicom do ponoszenia kosztów, związanych z nauką dziecka.

Jeżeli rodzice są w wyjątkowo trudnych warunkach materialnych, to wówczas oprócz pokrycia kosztów internatu lub posiłków południowych, może być przyznane stypendium na utrzymanie.

## ZMIANY W SKŁADKACH DO UBEZPIECZALNI SPÓŁ.

Od 1 stycznia 1961 roku będzie podwyższony „pułap” składek do Ubezpieczalni Społecznych.

Co to znaczy?

Jeżeli przed 1 lipca 1960 roku ktoś zarabiał np. 570 NF. miesięcznie, to składki do Ubezpieczalni Społecznych były płacone tylko od 550 NF. Naturalnie odpowiednio były ograniczone i świadczenia tychże Ubezpieczalni.

Mówiliśmy wówczas, że „pułap” a po francusku „plafond” zarobków, od których płacono składki, wynosił 550 NF.

Ten pułap został podwyższony, począwszy od 1 lipca 1960 roku do 590 NF. miesięcznie a od 1 stycznia 1961 roku będzie wynosił 600 NF. miesięcznie.

Znaczy to, że zarówno patron, jak i robotnik będą płacili swe składki najwyższej od sumy 600 NF miesięcznie.

Gdyby były wypłaty miesięczne, wówczas bardzo łatwo byłoby obliczyć te najwyższe potrącenia, jakie z tytułu składki do ubezpieczalni mają być zrobione z zarobku robotnika. Ale przecież często tak bywa, że te wypłaty są dokonywane za krótszy okres czasu, najczęściej za okres 14 dni. A czasem i za krótszy okres. Ażeby więc ułatwić zorientowanie się w wysokości potrą-

ceń, podajemy poniżej tabelkę potrąceń, jakie będą obowiązywały pracownika od 1 stycznia 1961 roku.

Wypłata za okres	Pułap zarobków	Składki pracown.
	w NF	6 proc.
Miesięczny	600,00	36,00
14 dni	276,96	16,61
Tygodniowy	138,48	8,30
1 dzień	27,66	1,65
1 godzina	3,48	0,20

## TEŻ DOBRZE!

*Z restauracji hotelowej wychodzi jegomość pod gazem i widząc człowieka w mundurze woła:*

— Hej portier, proszę mi zawołać taksówkę!

*Na to człowiek w mundurze ze złością w głosie:*

— Nie jestem portierem, jestem admirałem!

— No to dawaj pan okręt, mnie wszystko jedno! — pada odpowiedź.

## TAK MAWIAŁ MÓJ WUJO!

*Życie jest jak taksówka, licznik idzie bez względu na to, czy się stoi na miejscu, czy też się dokądś jedzie.*

*Najtrudniejszą do utrzymania tajemnicą jest dla mężczyzny jego opinia o samym sobie.*

Ks. Kan. A. NOSAL

# Syndykalizm chrześcijański nie jest to samo co wyznaniowy

Wielu przeciwników syndykalizmu chrześcijańskiego, nie mając innej broni, atakuje go argumentem, że syndykalizm ten jest syndykalizmem wyznaniowym, ściślej mówiąc syndykalizmem katolickim.

Pragnę w dzisiejszym artykule w kilku słowach na ten zarzut odpowiedzieć.

Każdy wielki gmach musi być budowany według szczegółowo opracowanego planu. Ażeby budowa była mocna i mogła długo przetrwać, potrzeba, ażeby ci którzy ten gmach budują, ściśle trzymali się planu i dali odpowiedni materiał. Inaczej dom łatwo może się zawalić przy pierwszej silniejszej burzy czy wstrząsie. Podobnie jest z budową gospodarczego porządku świata. Musi on być urządzany na podstawie pewnych zasad. Albo on ma służyć człowiekowi i przynieść mu zaspokojenie wszystkich jego potrzeb tak doczesnych jak i duchowych czyli wiecznych — albo może on się obrócić przeciwko niemu, lub dać mu zaspokojenie potrzeb tylko materialnych a odebrać mu jego aspiracje duchowe.

Dwie są dzisiaj ideologie, które dają te podstawowe zasady służące za fundamenty w urzędzeniu świata. Są nimi chrystianizm i komunizm.

Komunizm ma za architekta Karola Marksa, za zasady materializm a za cel stworzenie szczęścia doczesnego bo nie uznaje szczęścia wiecznego.

Chryścianizm ma za budowniczego Chrystusa, za zasady jego naukę a za cel szczęście wieczne człowieka po zrealizowaniu maksimum dobrobytu jaki normalnie jest osiągalny tu na ziemi.

Wszystkie inne ideologie czy doktryny są tylko odpryskami mniej lub więcej oddalonymi od tych dwóch kierunków.

Syndykalizm chrześcijański obrał sobie za zasadę to, że w swoich dążeniach społecznych i gospodarczych, — tak jeżeli chodzi o poprawę doraźną bytu robotnika jak i budowę przyszłego ładu społecznego w którymby robotnik znalazł pełną sprawiedliwość i należne mu miejsce — będzie się kierował zasadami płynącymi z nauki Chrystusa.

Czy to ma oznaczać przynależność religijną katolicką, lub przynajmniej inne zrzeczenie religijne o charakterze chrześcijańskim? Wcale nie. To oznacza tylko, że syndykalizm chrześcijański pragnie zgrupować wokół siebie wszystkich ludzi, którzy wierzą w najwyższą istotę, która dała początek światu i wszystkiemu co na nim jest; którzy wierzą, że człowiek jest istotą duchową i nieśmiertelną, dlatego tak jak dla zaspokojenia potrzeb ciała potrzeba mu dóbr materialnych, tak dla zaspokojenia potrzeb ducha potrzeba mu dóbr duchowych. Dlatego dla syndykalizmu chrześcijańskiego nie jest rzeczą objętą dobrobyt doczesny; wprost przeciwnie ten dobrobyt jest rzeczą nieodzowną, bo tylko wtedy człowiek może swobodnie pomyśleć o rzeczach wiecznych, jeżeli będzie miał zapewnione przynajmniej minimum dobrobytu doczesnego. Ten dobrobyt nie jest jednak dla syndykalizmu chrześcijańskiego celem ostatecznym, celem samym w sobie, ale jest środkiem do celu wiecznego człowieka wiodącym. Syndykalizm chrześcijański nie jest więc związany z żadnym zrzeczeniem religijnym — nie jest więc syndykalizmem wyznaniowym czyli konfesjonalnym. Grupyje on ludzi, którzy wogóle wierzą czyli nie są pogrążeni tylko w materializmie.

Takie niewiązanie się syndykalizmu chrześcijańskiego z żadnym określonym wyznaniem religijnym daje mu tę siłę, że może on objąć wszystkich — a więc nie tylko katolików i chrześcijan — i

zmobilizować ich przeciwko materialistycznym i bezbożnym siłom komunizmu. Toteż dzisiaj członkami syndykalizmu chrześcijańskiego są i narody arabskie, murzyni, żydzi i wiele innych, którzy z chrześcijaństwem nie mają nic wspólnego — jak tylko to, że pragną oni takiego porządku społecznego i gospodarczego na ziemi, któryby uwzględnił wszystkie aspiracje człowieka nie tylko materialne — doczesne, ale i duchowe czyli wieczne.

Syndykalizm chrześcijański może być łatwo przyjęty przez wszystkich ponieważ zajmuje się on tylko sprawami zawodowymi a nie religijnymi; zaś sprawy zawodowe reguluje się w duchu zasad prawa naturalnego które wszyscy przyjmują i uznają tak chrześcijanie jak i inni. Jedynie Kościół Katolicki, dzięki Ewangelii Chrystusa, te zasady w odpowiedniej chwili ludziom ukazuje i wyjaśnia nieomylnym głosem swoich najwyższych Pasterzy.

Dzięki tym zasadom podkreśla się w człowieku godność, która czyni z niego istotę wolną stworzoną na podobieństwo Boże, przez co broni się go, by nie stał się robotem bezdusznym jaki z niego chce uczynić bezbożny komunizm. Ludzkość odzyskuje swoje braterstwo, bo przypomina się, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga który jest w niebiosach. Każdy z nas ma swoje odpowiedzialności przez które uczestniczy w akcie stworzenia Boga. To oparcie się o zasady Chrystusowe daje syndykalizmowi chrześcijańskiemu siłę i plan porządku ziemskiego i nadprzyrodzonego, którego nikt człowiekowi nie może dać w tym stopniu w jakim nam go daje architekt Boży. Do nas należy, ażebyśmy się jego planu ściśle trzymali a gmach który zamierzamy budować, będzie wówczas gmachem trwałym, który przetrwa wszystkie burze.

## PRZYCZYNA I SKUTEK

*Mały Staś, któremu mama każe iść do łóżka, powiada do swego starszego brata:*

*— To dziwne, zawsze gdy mamusia jest zmęczona, każe nam iść spać...*

**POPIERAJ PRASĘ SYNDYKALNĄ!**

# Wspólny spacer

Przed dwoma miesiącami rozgadaliśmy się trochę na temat, jak to trzeba postępować, żeby zgromadzić sobie pod ręką trochę materiału z codziennych gazet i z innych czasopism w formie wycinków, odpowiednio posegregowanych, i jak to może się nam przydać do napisania artykułu lub wygłoszenia na zebraniu ciekawego referatu lub do zabrania głosu w dyskusji.

Przypomnę tylko, że kładłem wtedy nacisk na to, żeby ograniczyć się do zbierania materiału o zagadnieniach, które nas w tej chwili specjalnie interesują. Inaczej będziemy mieli tego materiału za dużo. A jak go będzie za dużo, to przedewszystkiem sami nie będziemy się mogli dobrze w nim orientować i właśnie nie znajdziemy niczego wtedy, gdy akurat będzie to nam potrzebne. A po drugie, jak będzie za dużo papierów w domu, to któregoś dnia może się okazać, że żona się zniecierpliwiła i napaliła nimi w piecu.

To niebezpieczeństwo zwiększa się szczególnie teraz, kiedy zbliżamy się do zimy i kiedy coraz częściej potrzeba papieru do rozpałki w piecu.

Po tym krótkim przypomnieniu — chciałbym, abyśmy dzisiaj zastanowili się z kolei nad innymi środkami, jakimi dysponujemy w naszej pracy syndykalnej.

Mam tu na myśli tworzenie małych podręcznych biblioteczek.

Nie chodzi znowu wcale o wielką ilość książek. Książki są drogie. Zabierają przytem również miejsce. A więc trzeba dobrze je dobrać.

Naturalnie, dobór tych książek będzie zależał znowu od tego, jakimi tematami specjalnie się interesujemy.

Ale z drugiej strony, są pewne podstawowe wiadomości, które są potrzebne dla każdego, kto choć trochę zajmuje się sprawami społecznymi lub zawodowymi czy gospodarczymi.

Wydaje mi się, że przedewszystkiem powinno się mieć pod ręką jakąś książkę, w której moglibyśmy znaleźć krótkie, najważniejsze wiadomości z historii powszechnej i z historii polskiej.

„Nie odrazu Kraków zbudowano”. Jest takie powiedzenie. I to powiedzenie ma bardzo głęboki sens.

Nie tylko bowiem chodzi o samą budowę domów, ulic, kościołów, muzeów, teatrów, bibliotek, szkół i innych pomników sztuki i kultury. Ale chodzi tu również o całe życie duchowe, kulturalne, społeczne, gospodarcze, które w tych murach się zrodziło i rozwijało.

Z historii właśnie dowiadujemy się o tym całym dorobku, pozostawionym nam w spuściźnie przez ojców naszych. Kiedy widzimy wokół siebie ludzi, którzy są przekonani, że wszystko, co dotychczas ktokolwiek zrobił, to nic nie jest warte i że dopiero oni poprowadzą ludzkość ku drodze szczęśliwości, to po przeczytaniu paru stron historii łatwo im będziemy mogli wytłumaczyć, że „nie odrazu Kraków zbudowano”, i że przed nimi byli ludzie o wiele od nich światlejsi, i nie potrafili mimo to dać odpowiedzi na wszystkie zagadnienia, jakie przed ludzkością stawały. Sami też nabędziemy przekonania, że tylko niestrudzoną pracą będziemy mogli doprowadzić do stopniowych zmian na lepsze. W historii będziemy też szukali wskazówek, jak w przyszłości uniknąć błędów, których przed nami się dopuszczono.

Kiedy będziemy mieli pod ręką taką książkę, to wówczas z pewnością wiele razy zajrzemy do niej w momencie, gdy będziemy przystępowali do opracowania czy to referatu czy artykułu, nawet, gdy będzie chodziło o zagadnienia z życia dzisiejszego.

Oprócz tego działu czysto historycznego, powinniśmy się zdobyć na parę książek o zagadnieniach czysto gospodarczych. Są książki bardzo przystępnie wyjaśniające, co to jest liberalizm, co to jest marksizm, co to jest kapitalizm, jaka jest chrześcijańska doktryna społeczna. W nauce mówimy wtedy o „historii doktryn ekonomicznych”. Ale nie prerażajmy się tej naukowej nazwy. Znajdziemy właśnie takie przystępne książki albo w księgarni C.F. T.C., 26 rue Montholon, Paris 9-e, albo w sekretariatach syndyk. w większych ośrodkach. Znajdziemy je również w

księgarniach djecejalnych. Możemy też zamówić takie książki przez każdą naszą księgarnię ze specjalnych wydawnictw. Wydawnictw takich jest dużo. Przykładowo tylko można tu wskazać: Collection „Leçons familières” Casterman, o których wie każdy księgarz. Trochę już trudniejsze, ale jeszcze bardzo przystępne są książki w Collection „Savoir pour agir” ,wydawane przez Chronique Sociale de France, 16, rue du Plat, Lyon.

W tych samych kolekcjach znajdziemy inne książki, wyjaśniające wszelkie zagadnienia ekonomiczne i społeczne.

Do tego zbioru możemy dorzucić papieskie encykliki społeczne wydane przez Leona XIII i Piusa XI, i wtedy będziemy mieli książki, do których będziemy mogli zajrzeć każdej chwili, gdy będziemy się zabierali do przygotowania artykułu lub odczytu.

Niektórym osobom wydaje się, że np. jakiś profesor, to przeczytał całą górę książek, które ma w swojej bibliotece i w bibliotece uniwersyteckiej, i że ma to wszystko w głowie. I jak go się poprosi, żeby powiedział referat na określony temat, to on zaraz może usiąść na katedrze i z miejsca o tym mówić.

Tymczasem przedewszystkiem, nie przeczytał on nawet wszystkich tych książek, które ma u siebie w domu.

A po drugie, nie będzie on mógł odrazu wygłosić referatu na temat, który nie jest jego specjalnością i o którym jeszcze nigdy nie mówił.

Jeśli już zgodzi się na wygłoszenie referatu, to napewno przejrzy on kilka książek, znajdzie w nich strony, wiążące się ściśle z opracowanym tematem, przeczyta te strony, zrobi z nich notatki.

A potem usiądzie spokojnie i długo będzie rozmyślał, układał plan, sprawdzał jeszcze niektóre wiadomości i dopiero potem usiądzie do napisania artykułu lub planu tego artykułu.

Jeżeli ktoś po przeczytaniu tego artykułu usiądzie spokojnie i porozmyśla o tym, jak to się trzeba zabierać do pracy nad artykułem lub referatem, to napewno będzie już na dobrej drodze.

## Coś dla naszych Matek

# K A R A

„Rózczką Duch Boży dziateczki bić każe” — przez długie wieki to powiedzenie miało moc prawa. Dzieci (a za takie uważano córki i synów jak długo mieszkali w domu rodzicielskim) brały bicie różgą, czy pasem, czy były winne, czy nie. Bywały domy, gdzie takie pranie skóry” odbywało się co tydzień, w sobotę. Jeśli dziecko przeskrobało coś w ciągu tygodnia, kara należała mu się słusznie; jeśli nic nie zrobiło złego, to było bicie na zapas. Nie można powiedzieć, by te kary cielesne wyszły na złe naszym przodkom. W każdym razie trzymały ich w dyscyplinie i poszanowaniu starszych — co w dzisiejszych czasach jest raczej zjawiskiem rzadkim. Czytając obecnie o wyczynach młodzieży, nieraz zastanawiamy się, czy dobre „lanie” w dzieciennym wieku nie utrzymałoby jej na prostej drodze.

Ale w tej chwili nie chodzi mi o karę cielesną, tylko wogóle o karanie dzieci. Jak i kiedy tę karę stosować. Bo z jednej strony pobłażliwość doprowadzi często do skrzywienia charakteru, a z drugiej, przesadne kary również mogą ten charakter wypaczyć. A więc? Nie można dzieciom na wszystko pozwalać. W społeczeństwie dzieci, tak jak w społeczeństwie starszych muszą istnieć pewne prawa, pewien ład utrzymujący dzieci na właściwym miejscu. Od najmłodszych lat dziecko powinno wiedzieć, że są granice, których mu przekraczać nie wolno za które czeka go kara. Określenie tych granic należy do rodziców. Jęczenia „co ja mam z nim kłopotu, nic mnie nie słucha, jest rozpuszczony” nie zdają się na nic, a często powtarzane, doprowadzają do zupełnej obojętności. Nie reaguje się na nie tak, jak nie zwraca się uwagi na brzęczenie muchy. Zresztą kto doprowadził do tego stanu rzeczy? Raczej matka niż ojciec. Zapewne, że wiedzioną jest rzeczą, że ojciec rozpuszcza dzieci. Widzi je rzadziej niż matka, podchodzi do nich, jak do istot słabych, którym należy się opieka, pobłażanie i dogadzanie. Ale jednocześnie zauważamy, że dzieci słuchają raczej ojca i jego gniew wzbudza większy strach.

Od najmłodszego wieku dziecko prze-

bywa raczej z matką i ona je formuje. Jak może słuchać później matki, która gdy było malutkie, dawała mu wszystko po co wyciągnęło rączkę „bo inaczej krzyczy”. A malutkie raz, drugi i trzeci przekonano się, że krzykiem wymusi wszystko, więc stale używa tego argumentu. Albo daje mu się ile chce cukierków i czekolady, „bo rzuca się na ziemię i może dostać konwulsji”. Przede wszystkim od rzucania się na ziemię do konwulsji droga jest dość daleka, a po drugie, nie wolno dopuścić do rzucania się na ziemię. Parę dobrych klapsów w miejsce do tego przeznaczone, łatwo wyleczy od „rzucania się na ziemię”. No i uniknie się konwulsji. Do niczego nie doprowadzi twierdzenie, że dziecko jest wrażliwe i delikatne i trzeba mu ustępować. Rezultaty są okropne. Bo z wiekiem wrażliwość dziecka się potęguje, zdolność do krzyków też, a co za tym idzie, konieczność ustępowania we wszystkim. W końcu dzieci rządzą w domu, co nikomu na dobre nie wychodzi.

Ale karanie surowe za każde głupstwo też nie doprowadzi do żadnych rezultatów. Trzeba mądrym rozumem matki rozpoznać gdzie jest prawdziwa wina, wnikać w pobudki i dostosować

wielkość kary do wielkości przewinienia.

Często wystarczy raczej dobre słowo niż kara.

A podstawowym środkiem do uniknięcia kary musi być konsekwencja w postępowaniu rodziców. Dziecko, od najmłodszych lat musi mieć wpojone, że gdy rodzice powiedzą „nie”, nie zmienia tego ani dziś, ani jutro. Bez względu na jego humory, które zresztą prędko przemieniają, gdy nie doprowadzą do oczekiwanego rezultatu.

H.K.

### ABONAMENT ROCZNY ZA „NASZĄ PRACIE” — miesięcznik:

we Francji ..... 3 NF 60 c.  
W Belgii i Luksemburgu 50 frs. b.  
w Holandii ..... 4 floreny  
w U. S. A. .... 1 dol.  
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris 9<sup>e</sup>.

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 29, rue St. Gilles — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr. 4224.70 - C.O.B. - Caisse Centrale des Dépôts - 129, rue de la Loi - Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Zgłoszenia i prenumeratę z Luksemburga prosimy kierować na adres: Władysław Wyrocik — 9, Impasse Glesmer (Wallis Place) Luxembourg — Gare.





# Spór o wypłatę świadczeń rodzinnych

Cały szereg pracowników, zamieszkujących na terenie Luksemburga, a pracujących we Francji, spotkał się z odmową wypłaty świadczeń rodzinnych przez Caisse d'Allocations Familiales w Nancy na skutek tego, że karty graniczne zainteresowanych nie zostały na czas odnowione.

Przedewszystkiem, skoro raz nastąpiła przerwa, trzeba było nieraz czekać całe miesiące na to, aby znowu te świadczenia były wypłacane. Opóźnienia takie stwarzały długotrwałe niedobory w budżetach rodzinnych i tak bardzo skromnych.

Ponadto Kasa odmawiała wypłaty za okres, kiedy robotnik nie miał odnowionej karty.

Syndykaty nasze wystąpiły z żądaniem wypłacenia tych należności. — Wszystkie wypadki, przedłożone specjalnej komisji Odwoławczej, zostały szczegółowo zbadane i został złożony specjalny raport, z którego wynikało, że opóźnienia w odnowieniu kart granicznych wynikały z winy odpowiednich urzędów.

Dlatego Komisja Odwoławcza uznała, że nie zachodzi tu wina zainteresowanych i że nie ma podstawy odmawiać wypłacenia tych świadczeń.

Z tego wynika, jak bardzo jest ważne istnienie organizacji syndykalnej.

Jest to doskonały argument do robienia propagandy na rzecz naszej organizacji syndykalnej.

Korzystamy też odrazu z tej okazji, aby wskazać, jak powinni postępować robotnicy, zamieszkujący w Luksemburgu a pracujący we Francji.

Statut Pograniczny w swoim artykule 12 przewiduje, że starania o odnowienie karty granicznej należy rozpocząć na miesiąc przed jej wygaśnięciem.

Nie należy więc czekać ostatniej minuty. Trzeba przystąpić do odnowienia karty we właściwym terminie. — Wówczas zostanie ono przeprowadzone w należytych czasie i nie będzie wogóle

najmniejszych powodów do wstrzymania czy zawieszenia świadczeń rodzinnych.

Jeżeliby się nawet w tych warunkach tak zdarzyło, że to wstrzymanie nastąpi, to wówczas z pewnością każdy, kto

był w porządku a spóźnienie nastąpiło jedynie z winy samych urzędników, będzie mógł być pewnym, że interwencja organizacji syndykalnej zostanie uwieńczona pomyślnym skutkiem i że otrzyma on należne mu świadczenie.

## NARODOWY FUNDUSZ SOLIDARNOŚCI

W poprzednim numerze podaliśmy, w jaki sposób oblicza się świadczenia z Funduszu Solidarności Narodowej. — Dzisiaj podamy dalsze informacje.

### KTO MA PRAWO

Ażeby mieć prawo do otrzymywania zasiłku, trzeba spełnić kilka warunków.

1) Zasadniczo świadczenia te są przewidziane dla osób, mających obywatelstwo luksemburskie.

Ale uprawnienia te rozciągają się również:

— na apatrydów, którzy urodzili się na terenie Luksemburga

— na wszystkich cudzoziemców, którzy przynajmniej przez okres 25 lat nieprzerwanie mieszkali w Luksemburgu, pracowali przez ten czas i byli objęci ubezpieczeniem społecznym.

2) Drugim warunkiem otrzymania świadczeń z Funduszu Solidarności jest przebywanie na terenie Luksemburga.

Widzimy więc, że zachodzi tu zasadnicza różnica między świadczeniami z tytułu pensji a świadczeniami z Funduszu Solidarności.

Do pensji ma się prawo nawet, jeśli się przebywa zagranicą, przy zachowaniu odpowiednich warunków.

Świadczenia z Funduszu Solidarności traci ten, kto opuszcza Luksemburg.

To jest zresztą rzecz zupełnie normalna. Podobnie się przedstawia ta sprawa i na terenie Francji.

3) Nie mają prawa do tego świadczenia osoby, które na skutek wyroku skazującego za przestępstwa zostały pozbawione praw, stosownie do art. 31, 32 i 33 kodeksu karnego.

4) Prawa do tego Funduszu rodzą się dopiero po ukończeniu przez mężczyznę 65 roku życia a przez kobietę po ukończeniu 60 roku życia.

Te przepisy, określające wiek osób, które zgłaszają się o pomoc z Funduszu Solidarności, nie są stosowane w odniesieniu do osób, które stały się niezdolne do pracy przed tym terminem. Stwierdzenie niezdolności do pracy automatycznie zastępuje warunek dojścia do wymaganego wieku.

Podobnie wiek nie gra roli, jeżeli to będzie kobieta, która jest wdową, albo która ma rozwód lub separację, a ma na swym utrzymaniu troje dzieci lub też nawet jedno dziecko, które jest kaleką albo które ma chroniczną chorobę. Jedynym warunkiem jest to, aby otrzymywała na te dzieci lub na to dziecko świadczenia rodzinne.

5) Wreszcie ostatnim warunkiem jest to, aby osoba, występująca o pomoc z tego funduszu, mogła się wykazać tym, że regularnie od 18 roku życia pracowała. Na równi z pracą są traktowane: nauka, praktyka zawodowa, służba wojskowa oraz okresy pozostawania bez pracy, podpadające pod przepisy o bezrobociu.

### OD KIEDY

Jeżeli ktoś wypełniał warunki do otrzymania tej pomocy jeszcze przed ogłoszeniem ustawy, to skoro mu będzie przyznana pomoc, wówczas świadczenia będą wypłacane i za okres wcześniejszy, ale nie dalej jak począwszy od 1 stycznia 1959 roku.

Widzimy więc, że ustawa ta wprowadza rzadko spotykany przepis o obojętnej mocy ustawy wstecz.

# POLAK NA OBCYZYNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

## Sytuacja w przemyśle węglowym

Zapasy węgla obniżyły się w Belgii poniżej 7 milionów ton.

Biorąc pod uwagę 9 pierwszych miesięcy bieżącego roku, można na rok 1960 sporządzić następujący bilans:

Produkcja	(miliony ton)	23
Import		4
Do dyspozycji		27
Konsumpcja		26
Eksport		2
Uplynnienie		28
Czerpanie z zapasów		1

Jeżeli w 1961 roku powtórzy się ta sama produkcja, to należy liczyć na produkcję 23 milionów ton węgla w tym okresie.

Jednak, aby uzyskać taki rezultat, trzeba przed tym uzdrowić przemysł węglowy.

Skoro istnieje możliwość otrzymania tych 23 milionów ton węgla różnego gatunku z kopalń które są w stanie walczyć z rynkiem europejskim, to należy temu tylko przyklasnąć i przystąpić do wyboru takich kopalń. Pamiętać tu jednak należy, że kopalnie które nie weszłyby w rachubę tych 23 milionów ton, gdyż nie są zdolne do utrzymania się bez stałych subsydiów, nie mogą być zamykane i likwidowane jednym pociągnięciem pióra.

Przed górnikami tych kopalń wylania się poważny problem socjalny, i dlatego w okęgach, w których górnictwo jest podstawowym przemysłem danego regionu, należy w porę zabezpieczyć odpowiednią przemianę przemysłową.

Delegaci Narodowego Komitetu Wolnych Górników obawiają się tego, że zamiast zabezpieczenia uzdrowienia kopalnictwa belgijskiego przez CECA będzie się chciało wymusić na Belgii zmniejszenie produkcji własnej, a

zwiększenie importu węgla zagranicznego.

Delegaci nalegali przy tym na bezwzględna konieczność zapewnienia górnikom wszystkich korzyści przyznanych innym robotnikom. Stwierdzili oni że zarobki górników, które były zawsze wyższe niż zarobki w innych gałęziach przemysłu, zostały obecnie nie tylko zrównane, ale nawet są niższe niż gdzie indziej.

Ponieważ najważniejszym problemem jutra jest problem załogi robotniczej, delegaci uważają że obecny marazm nie jest powodem do zaniedbywania aspektu socjalnego górnika.

W związku z tym, Komitet Narodowy Centrali Wolnych Górników, po zbadaniu obecnej sytuacji w przemyśle węglowym stwierdza, że uzdrowienie belgijskiego przemysłu węglowego, odbywające się między innymi poprzez zamykanie szybów, nie rozwiązało problemu utraty zarobków przez tysiące górników, utraty którą powodują dni bezrobocia narzuconego; następnie, że polityka uzdrawiania zalecana przez ministra spraw ekonomicznych, a zmierzająca poprzez uchwały z dnia 31. 12. 1959 r. do zmniejszenia dni bezrobocia o 26 do 30 dni, nie dała oczekiwanego rezultatu; i wreszcie, że wszelkie niepowodzenia na tym odcinku, są konsekwencją zbyt wygórowanego importu węgla zagranicznego pochodzącego z krajów Wspólnego Rynku i państw trzecich.

DOMAGA SIĘ, aby środki zaradcze narzucone Belgii w celu uzdrowienia jej przemysłu węglowego, przyniosły w pierwszej mierze korzyści tym ko-

palniom belgijskim, które są jeszcze żywotne, a których istnienie zagrożone jest przez bezrobocie.

PRZECIWSZTAWIA SIĘ ostro wszelkim projektom zwiększenia importu węgla do Belgii w roku 1961, co pozwoliłoby kopalniom innych krajów, nie dotkniętych jeszcze bezrobociem, zwiększyć ich produkcję kosztem kopalń belgijskich.

PRZYPOMINA swoje stanowcze veto przeciwko wszelkim zamykaniom szybów jeżeli nie idą one w parze z uprzednim przeistoczeniem przemysłu.

ŻYCZY SOBIE, aby spożywca belgijski używał węgla własny, przedstawiający te same gatunki i ceny i aby ze względów natury społecznej zrezygnowano ze zwiększenia importu.

JEST ZDANIA, że uzdrawianie kopalń musi mieć przedewszystkim cel społeczny i uważa że kopalnia, która nie jest zdolna zabezpieczyć swemu personelowi przewidzianych protokółem korzyści — jest tylko hamulcem postępu socjalnego.

DOMAGA SIĘ zatwierdzenia takiego programu socjalnego, który dawałby korzyści górnikom i który zawierałby między innymi:

a) postanowienia o zastosowaniu 5-cio dniowego tygodnia pracy

b) rewizję i dostosowanie minimalnych zarobków.

PROPONUJE, aby fundusze pochodzące z dodatkowego opodatkowania mazutu, zostały wykorzystane do realizacji 40-to godzinnego dnia pracy.

UCZĘSZCZAJ PILNIE

NA ZEBRANIA SYNDYKALNE!

# KRONIKA MIESIĄCA

## STRAJK W ZAGŁĘBIU BORINAGE

W dniu 6. 10. br. górnicy zagłębia Borinage porzucili znowu pracę i przystąpili do strajku.

Jedni nazwali ten strajk dzikim, inni spontanicznym, a w zasadzie szło tu jedynie o żywiołowe zamianifestowanie swoich obaw wobec zamierzeń pewnych czynników dążących do zlikwidowania starych basenów węglowych w Borinage i Centre, aby ich kosztem zapewnić przyszłość ekonomiczną innym okręgom węglowym Europy.

Jak więc widzimy motywem strajku jest poprostu chęć ostrzeżenia i zaprotestowania wobec wszystkich miarodajnych czynników belgijskich i europejskich przeciw zamierzeniom zamknięcia nowych szybów. Wszystko to wydażyło się trochę może za szybko i przybrało formy strajku niezorganizowanego, ale doświadczenie pokazuje że lepiej bić na alarm wcześniej niż za późno.

Następnego dnia zresztą, pieczę nad strajkiem przejęła Rada Regionalna Wolnych Górników, której przedstawiciele interweniowali u odpowiednich władz rządowych otrzymując zapewnienie, że na przestrzeni bieżącego roku nie nastąpi zamknięcie żadnej kopalni. Mimo tego zapewnienia Rada Regionalna Wolnych Górników zdecydowała jednak kontynuować strajk tak d'ługo, dopóki nie nabierze pewności że uwzględnione zostaną następujące dwa żądania:

1. Rząd poczyni odpowiednie kroki zmierzające do przyspieszenia tempa przemiany okręgu i zapewnienia zwolnionym górnikom nowej pracy na miejscu tak, aby zrównało się ono z tempem w jakim następują likwidacje kopalń;
2. CECA będzie uczestniczyć w tej przemianie przemysłowej okręgu i w rozwoju nowych źródeł pracy z takim samym skutkiem, jaki okazywała dotąd sprawie zamykania szybów.

Podkreślić należy, — że Federacje Chrześcijańskich Związków Zawodowych w tych okręgach poparły w całej rozciągłości postulaty wysunięte przez Radę Regionalną Wolnych Górników i wyraziły całkowitą solidarność z górnkami zagłębia Borinage.

## BEZROBOCIE

Na przestrzeni ostatniego miesiąca zanotowano 89.551 bezrobotnych całko-

witych i 37.049 bezrobotnych częściowych i wypadkowych co w sumie daje 126.600 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego miesiąca zanotowano zmniejszenie bezrobocia całkowitego o dwie osoby i podwyższenie się liczby bezrobotnych częściowych i wypadkowych o 10.206 osób.

Zaostrzenie się stanu bezrobocia częściowego i wypadkowego, którym objęci zostali wyłącznie mężczyźni, tłumaczyć należy złymi warunkami atmosferycznymi (burze, deszcze), które mocno zahamowały działalność przedsiębiorstw zatrudniających robotników na wolnym powietrzu. Zaznaczyć należy, że wzrosło również bezrobocie częściowe w kopalniach.

## KONGRESY CSC

W niedzielę dnia 16. 10. br. odbył się w Liege Kongres miejscowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, na którym podstawowy referat o sytuacji socjalnej, syndykalnej i ekonomicznej kraju wygłosił Generalny Przewodniczący CSC August Cool.

Kongres ten przedyskutował również projekty rezolucji Federacji Okręgu Liege (21, 22, 23 października 1960 r.).

Kongres Generalny przedyskutowuje następujące trzy sprawozdania:

1. Sprawozdanie ogólne z działalności CSC
2. Aktualne problemy
3. Syndykalizm a solidarność robotnicza.

Kongres ten będzie miał szczególne znaczenie, ponieważ CSC wystąpi po raz pierwszy jako organizacja syndykalna grupująca największą ilość członków.

Krocząc za przyjętym ogólnie zwyczajem, Kongres przypomni również całą swoją działalność datującą się od I Kongresu, który miał miejsce w lipcu 1958 r.

Ten rzut oka wstecz pozwoli na podkreślenie dwóch szczególnie ważnych elementów świadczących o sile i wpływach syndykalizmu chrześcijańskiego w Belgii: stan liczebny CSC i wyniki wyborów socjalnych. Kongres będzie miał bowiem satysfakcję stwierdzić, że osiągnięto wytknięty sobie cel zdobycia „700 tysięcy członków”, gdyż stan ten z dniem 31. 12. 1959 został wydatnie przekroczony i wyraża się obecnie cyfrą 737.286 członków.

Postęp tego wzrostu jest znacznie większy w regionach walońskich, które od ostatniego Kongresu do dnia dzisiejszego dały 21 tysięcy nowych członków. Jeżeli zaś idzie o wzrost nowych członków w sektorach zawodowych, to najlepiej przedstawia się on u górników, gdzie notuje się cyfrą 20 tysięcy.

Z drugiej strony wzrastają stale wpływy CSC wśród całej klasy robotniczej, czego najlepszym dowodem są wyniki wyborów z grudnia 1958 r. do Komitetów Higieny i Bezpieczeństwa Pracy, gdzie CSC uzyskała 42 proc. miejsc dla swoich przedstawicieli robotniczych i 55,92 proc. dla urzędników. Jeżeli do tego dodamy, że CSC uzyskała 54 proc. głosów oddanych przez młodzież pracującą i obsadziła nimi prawie 60 proc. wszystkich zdobytych miejsc w wymienionych Komitetach HBP, to można będzie śmiało stwierdzić, że CSC jest rzeczywiście ruchem syndykalnym młodych.

Tak więc zbliżający się Kongres potwierdzi ten przytłaczający postęp CSC i wskaże równocześnie na główną troskę organizacji, to jest na to aby dowieść klasie robotniczej, że zasługuje ona na to zaufanie, które robotnicy okazują jej w coraz większym stopniu.

Dokładne sprawozdanie z przebiegu Kongresu zamieścimy w następnym numerze.

**ABONAMENT ROCZNY ZA „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik:**

we Francji .....	3 NF 60 c.
W Belgii i Luksemburgu .....	50 frs. b.
w Holandii .....	4 floreny
w U. S. A. ....	1 dol.
w innych krajach równowartość .....	1 dol.

**Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris 9<sup>e</sup>.**

**Zgłoszenia z Belgii i Holandii** na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 29, rue St. Gilles — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 - C.O.B. - Caisse Centrale des Dépôts - 129, rue de la Loi - Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

**Zgłoszenia i prenumeratę z Luksemburga** prosimy kierować na adres: Władysław Wyrocik — 9, Impasse Glesemmer (Wallis Place) Luxembourg — Gare.

# TO I OWO

## Czy malaria zostanie zupełnie wytepiąta ?

Pamiętamy wszyscy, jak po wojnie opisywano potworne badania prowadzone w słynnym kacecie Dachau na tamtejszych więźniach, którym zaszczepiano zakaźne choroby, a potem robiono na tych ludziach eksperymenty, które w wielu wypadkach były śmiertelne. Szczególnie prowadził je znany niemiecki uczony, prof. dr. Schilling, badacz malarii. Postawiony po wojnie przed sądem tłumaczył się, że jego doświadczenia objęły „tylko” około trzech setek ludzi, a na malarię wciąż giną całe miliony. Sąd stanął na słusznym stanowisku, że takie doświadczenia mógł on, jak sławny lekarz dr. Pasteur, prowadzić na sobie samym lub na ludziach zgłaszających się dobrowolnie, a nie przymusowo na więźniach. Prof. Schilling musiał ponieść karę śmierci, nie pozwolono mu nawet na dokończenie jego badań naukowych nad malarią.

W niecałe 15 lat po tym głośnym procesie Międzynarodowa Organizacja Zdrowia podała do wiadomości, że zapewne najpóźniej w ciągu następnych 20 lat straszna klęska malarii zostanie zwalczona.

Wielką kampanię przeciw malarii zaczęła M.O.Z. w r. 1955 z zamiarem zupełnego wytepienia tej okropnej choroby, stanowiącej dziś prawdziwą plagę znacznej części ludzkości w krajach, zwanych malarycznymi. Jak dotychczas, udało się to w 13 krajach, w innych akcja trwa nadal. Bo na malarię choruje wciąż wiele milionów ludzi, a conajmniej drugie tyle jest stale w poważnym niebezpieczeństwie, że na tę chorobę zapadnie.

Bardzo interesujące są obecne metody zwalczania malarii. Jak wiadomo, rozsądnikiem tej choroby jest komar malaryczny i jemu trzeba było wydać walkę, głównie przy pomocy znanego środka owadobójczego D.D.T. Okazało się jednak, że w Grecji pewien rodzaj komara jest na ten środek i inne nowsze szczególnie odporny. Może więc są i inne gatunki komarów tak odporne, a zatem oczyszczenie od samych komarów nie wystarcza, trzeba wydać walkę samemu zarazkowi malarii. I tu znaleziono dość prostą metodę.

Jeżeli bowiem chorobę tę przez ciągłe

nowe zarażanie nią komarów będzie się utrzymywało przez parę lat w stanie jakby tłącym się, a potem nagle przerwie się nowe zarażanie, choroba wygasa w danym środowisku. A wtedy już komary nie są groźne. A zatem plan kampanii polega obecnie na tym, aby przez kilka lat równocześnie bronić ludzkie osiedla przed komarami chorymi, stosując rozmaite skuteczne środ-

ki owadobójcze i zarazem osłabiać działanie zarazków w koloniach komarych. A gdy później odkażenie ustanie, komary już nie będą groźne.

I to jest zasada planu przyjętego w r. 1955 przez M.O.Z. Dzieli się on na trzy fazy: przygotowawczą, ataku — prowadzonego od domu do domu i w końcu na fazę oczyszczającą pole po zniszczeniu zarazka.

### NIEZNANI... ZAPOMNIANI...

Czy wiecie, że przed 107 laty zmarł w Neuilly pod Paryżem Józef Wroński tajemniczy uczony polski i znany matematyk? Może nikt z Was o nim nie słyszał? Warto jednak przypomnieć naszego rodaka chociażby w kilku słowach.

Józef Wroński urodzony w Poznaniu w 1778, od lat dziecięcych okazywał dużo zainteresowania matematyką oraz filozofią. Możliwości materialne rodziców pozwoliły mu na słuchanie „najlepszych głów” profesorskich. Lecz wypadki polityczne zmieniły całkowicie jego poprzedni nastrój. Mając lat 16 przeżywa powstanie Kościuszkowskie (marzec 1794) nad książką. Jego ówczesny przyjaciel Krzysztof Granczyk ginie pod Raławicami. Wypadek ten odbił się moralnie na usposobieniu Wrońskiego. Choruje bardzo długo, a jedynym kojącym lekarstwem są jego książki.

Dnia 4-go listopada 1794 gen. rosyjski Suworow wkracza do Warszawy. Klęska pod Maciejowicami i postępy armii rosyjskiej, zmusiły niektóre rodziny naszej arystokracji do szukania schroniska za granicą. 1795. Rozbiór Polski. Rodzice Wrońskiego, którego ojciec był sędzią, chronią się na teren Prus, gdzie matka Wrońskiego miała dalekiego krewnego. Mając lat 24 Józef Wroński opuszcza rodziców i z przygodnym przyjacielem chce udać się do Włoch do tworzących się legionów Dąbrowskiego. Rodzice udają się w ślad za synem i dopiero na terenie Francji udaje im się nakłonić syna do zaniechania wojaczki i do podjęcia nauki.

Józef Wroński zostaje więc we Francji i opracowuje reguły matematyczne, które były tak skomplikowane, choć nie

pozbawione sensu i logiki, że zaczęto traktować Wrońskiego z pewną rezerwą. W międzyczasie pisze znaną lecz bardzo tajemniczą pracę p.t. „Niekończąca się filozofia”. Był okres że czytanie tego dzieła, uważano za przejaw najwyższego tonu w środowisku uczonych i francuskiej „śmietanki” szlacheckiej. Dyskusje na temat tej pracy były na tak wysokim poziomie że nie wielu ówczesnych mędrców mogło rozwiązać niektóre problemy. Wroński umiera w wieku lat 75 pozostawiając po sobie wspomnienie dziwaka i tajemniczego filozofa. Nie miał wielu przyjaciół dlatego też prędko o nim zapomniano. Jedno co zostało po Wrońskim a o czym nie wszyscy wiedzą to pewna reguła matematyczna, która zbliżyła obecnego człowieka do rozbicia atomu.

W roku 1949 niemiecki uczony dr. Wilhelm Ferstein z uniwersytetu w Kolonii, podczas wykładu o atomie wyraził się do słuchaczy mniej więcej tymi słowami. „Wrońskiego uważano za warjata za to, że co dziś Einsteina uważa się za nad człowieka.”

Słowa te zamieścił swego czasu szwajcarski tygodnik ilustrowany „Sie und Er” robiąc z Wrońskiego Niemca. Jestem przekonany, że ten szwajcarski dziennikarz do dziś dnia nie wie że Józef Wroński urodzony w Poznaniu umierając pozostał Polakiem. *Jaal.*

### MÓJ WUJO TAK MAWIAŁ...

— Wielcy ludzie nigdy nie uważali się za wielkich, mali ludzie nigdy nie uważają się za małych.

— W dzisiejszych czasach ludzie żenią się później, ale zato... częściej.

— Lepiej dać, niż poczyczyć, kosztuje to samo.